

No i już po obietnicach premiera Tuska

14 stycznia 2014

U naszego premiera i obecnego rządu obietnice idą gładko – języczkiem jak smyczkiem. Kilka dni temu przestrzegałem, że rządowych obietnic nie ma co na serio traktować.

Tylko spracowany premier zdążył wyjechać na zasłużony urlop, na narty we włoskie Dolomity, choć ostatnio przecież to sport niebezpieczny, grożący poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi w razie wypadku, a już jego podwładni wycofują się rakiem z zeszło – tygodniowych obietnic.

Zamiast alkomatów w każdym aucie i lotniska za unijne pieniądze w każdej gminie, nowy rzecznik rządu M.Kidawa-Błońska mówi już o alkotestach za parę złotych, a nie o alkomatach, które kosztowałyby polskich kierowców ok. 3 mld zł. Podobno premier miał na myśli, nie alkomaty tylko alkotesty, które bardzo często fałszują wyniki dotyczące zawartości alkoholu we krwi, a na nowe lotniska w Polsce Unia się nie zgodzi.

W sprawie likwidacji umów śmieciowych, sprawy też nie pójdą jak z płatka. Według doradcy premiera J.K. Bieleckiego będą one znikać etapami, a ponieważ Polska ma ich najwięcej w Europie, bo aż ok. 27 proc., choć rugana przez polski rząd Wielka Brytania ma ich zaledwie 6 proc. to można się spodziewać, że po kolejnych 7 latach dramatycznych rządów PO-PSL osiągniemy wreszcie brytyjski poziom. Tak naprawdę Polacy mają nie tylko śmieciowe umowy o pracę, ale przede wszystkim śmieciowe wynagrodzenia za pracę. Blisko połowa zatrudnionych w Polsce nie tylko nie zarabia przeciętnej krajowej w wysokości 3,8 tys. zł, ale zarabia zdecydowanie poniżej 3 tys. zł netto, a to poziom nędzy i ubóstwa w większości krajów strefy euro, 25 proc. Polaków zarabia niewiele powyżej 1500 zł

netto.

Nie ma też większych szans na pełną realizację obietnicy Ministra Finansów M. Szczurka na wypełnianie PIT-ów za wszystkich polskich podatników. Nierealne jest to choćby w stosunku do tych, którzy korzystają z różnego rodzaju ulg, zmieniają swój status rodzinny czy prawny w trakcie roku podatkowego czy dokonują darowizn i odliczeń. Co ciekawe urzędnicy skarbowi nic nie wiedzą na temat tego genialnego udogodnienia dla podatników.

W ramach deklaracji premiera D. Tuska, że rok 2014 będzie rokiem rodziny i marszem po stabilność i bezpieczeństwo ekonomiczne i socjalne polskich rodzin najlepiej posłużą przykłady takich możliwych rodzin jak rodzina D. Tuska, A. Grada, J.K. Bieleckiego, J.V. Rostowskiego, J. Burego czy A. Struzika. Widać, że można jednak zadbać o rodzinę w Polsce. Co prawda coraz więcej polskich dzieci z powodu biedy ich rodziców jest odbierane polskim rodzinom, a coraz większa liczba dzieci popełnia samobójstwa.

W kwestii obietnicy kontynuowania inwestycji gospodarczych i infrastrukturalnych oraz w ramach dokończenia budowy dróg i autostrad w 2014 r. warta 7 mld zł inwestycja dokończenia Południowej Obwodnicy Warszawy z powodu urzędniczych zaniedbań dotyczących decyzji środowiskowych – obwodnica ta może się urwać w lesie w okolicach Węzła Lubelska, a autostrada A-2 zacząć się w polu bez połączenia z obwodnicą Warszawy i wylotem na Poznań i Berlin.

W sprawie zaś inwestycji fundamentalnej dla polskiej przyszłości gospodarczej czyli wydobywania gazu łupkowego, raport NIK mówi o gigantycznych zaniedbaniach i wręcz o rządowej kompromitacji.

W ramach zaś walki z pijanymi kierowcami i udogodnień oraz naprawy polskiego wymiaru sprawiedliwości pirat drogowy prowadzący po spożyciu będzie mógł zawiadomienie z prokuratury

czy sądu odebrać w najbliższym sklepie monopolowym, bądź pijalni piwa.

Gdy idzie zaś o jedną jedyną książkę dla 6-latków idących we wrześniu do szkoły to miejmy nadzieję, że nie będą to podstawy ideologii gender, warto też przypomnieć, że w 2010 r. premier D. Tusk obiecywał już każdemu polskiemu uczniowi laptopa, a w 2011 r. wejście do strefy euro oraz, że Polacy „zaczyną wracać z emigracji, bo płaca tu będzie się opłacać”.

Potomkowie dzisiejszych nowych właścicieli III RP „wielkich możliwych rodów”, które niebieską pajęczyną oplótł dziś Polskę, to one z pewnością nie podejmą realnej walki przeciw biedzie, przeciw korupcji. Działający dziś w Polsce „System D. Tuska” polega głównie na składaniu notorycznych obietnic nie mających żadnego pokrycia w rzeczywistości, których nikt rozumny nie powinien traktować na serio. Skala tych bałamutnych obietnic osiąga już dziś poziomy nie tyle Dolomitów co Himalajów. Należy więc ostrzec premiera D.Tuska, że na zjazdowych trasach narciarskich nieudolności, zakłamania i pustych obietnic, z powodu braku śniegu wystają coraz ostrzejsze i coraz bardziej niebezpieczne głazy całkowitej utraty wiarygodności przez obecną władzę, i powrotu krytycyzmu i zdrowego rozsądku wśród milionów polskich wyborców.

Auto: Janusz Szewczak – Główny Ekonomista SKOK

Źródło: Stefczyk.info